

[MOSKWA,] 15 KWIETNIA 1973

Дорогая Мария Львовна!

Простите, что долго Вам не отвечал — в густой каше разнообразных событий — радостных и горестных — невозможно было выбрать минуты, чтобы оглядеться. Только сейчас, приехав на пару дней поработать в Москву, вырываю время и для дружеских писем.

Знаете ли Вы нашу грустную новость — неожиданно и безвременно скончался после, казалось бы, пустяковой операции И. И. Ревзин? Ужасно жаль его — еще молодого и энергичного ученого (еще в феврале он делал у нас на „зимне-летней” школе прекрасный доклад, свидетельствующий о подходе его к новым научным горизонтам), еще более жалко его — молодую женщину, прекрасного лингвиста. Она и сама-то похожа на девочку и вдруг осталась с двумя крошечными детьми. Все это очень горько, неожиданно и не укладывается в голове.

Теперь о счастливых новостях — Миша женился на Пирет. Они сердечно благодарят Вас за приглашение, но воспользоваться им, к сожалению, видимо не — у них появились новые заботы, Мише надо будет летом много заниматься (ему не очень корректным образом изменили учебный план, это повлечет за собой сдачу многих дополнительных экзаменов) и проч. Хочется верить, что они будут счастливы.

А после новостей — дела.

1) Прошу Вас на меня не сердиться, но я сделал следующее: узнав, что Себеок покидает пост главного редактора мутоновской *Семиотики*, я предложил на этот пост Вашу кандидатуру. Не сердитесь на меня, а выслушайте: я искренне убежден, что только Вы сможете вдохнуть жизнь в это потенциально очень важное, но реально полумертвое издание. И по своему научному, и по своему человеческому облику, и, наконец, по возможности в равной мере поддерживать контакты с учеными и Востока, и Запада Вы представляетесь мне не просто исключительно удачной, но единственно й кандидатурой, которая может спасти этот журнал. Именно так я и писал по этому поводу Сегре, Эко, Роману Осиповичу, Кристевой и де-Риддеру. Конечно, я выразил это как свое мнение, которое Вас ни к чему не обязывает, но не могу скрыть, что благоприятное решение этого вопроса не только

было бы в пользу науки, но и доставило бы мне большую личную радость. Борис Андреевич [Успенский] полностью разделяет мое мнение по этому вопросу.

2) Я получил предложение бельгийской группы М участвовать в коллективном труде по риторике и тот час же подумал, что идея эта очень близка к тому, что предложили Вы. М. б. стоило бы объединить усилия? Письмо, полученное мною подписано неизвестной мне Жан-Мари Клинкаенберг, а в проспекте в числе возможных участников, между прочим, числятся: Цумтор, Эко, Е. Пельц, Греймас, Бремон, Фонадь, Ван-Реес, Тодоров, Барт. Я не уверен, что из этого получится что-либо путное — больно уж пестрая компания. Но если бы удалось присоединить к этому замыслу Вас и Ваших сотрудников, думаю, что шансы на научный успех этого начинания значительно бы повысились. Мне очень хотелось бы, прежде чем я им отвечу, узнать Ваше мнение по этому вопросу.

3) Получили ли Вы тезисы последней школы (симпозиума)? Выслать дополнительно еще экземпляр (такое пожелание мне передал Борис Андреевич) я, к сожалению, не могу — тираж был крошечный и весь разошелся полностью.

Мы очень скучаем без Вас и часто Вас вспоминаем. До сих пор, входя в свой кабинет, я не могу вдруг не испытать сумашедшей надежды на то, что увижу Вас в кресле. Это как в детстве — знаешь, что что-то, чего очень хочется, не может произойти, а все думаешь: «Конечно ж, не может — а вдруг...». Я продолжаю надеяться на счастливое «вдруг», которое снова приведет Вас в мой кабинет, в кресло, которое Вас ждет.

Зара, Миша, Валерий Ив. и все наши коллеги шлют Вам сердечные поклоны.

Передайте мои наилучшие пожелания проф. С. Жулкевскому, Л. Пщеловской (Зара передает ей поцелуи), Эле. Простите, что пишу на машинке — хочу избавить Вас от «удовольствия» разбирать мой почерк.

Сердечно Ваш

Ю. Лотман

15 IV 73.

P.S. Сборники, относительно которых мы договаривались в бытность Вашу в Татру, движутся неравномерно. Я лично сделал очень мало — устал от лекций, подготовки VII т. *Семиотики* и массы приятных, малоприятных и просто неприятных

дел. Но практически готов* (можно было бы сдать летом) сборник на тему: «Оппозиция правое / левое и проблемы симметрии / асимметрии в семиотической структуре текста». Здесь имеется ряд весьма интересных работ.

Несмотря на усталость я готовлю доклад для семиотического конгресса. Буду ли там — неизвестно, по крайней мере, мне.

Masz. Arch. IBL PAN, k. 3. — Drobne poprawki w tekście, zwrot końcowy, data, podpis oraz przypis autora wpisane ręcznie. — Miejsce podane w liście.

Przekład polski

Droga Mario Lwowna!

Niech mi Pani wybaczy, że tak długo nie odpowiadałem — w gęstwinie różnorodnych wydarzeń — radosnych i nieszczęsnych — nie można było znaleźć nawet minuty, by się rozejrzeć. Dopiero teraz, gdy przyjechałem na parę dni do Moskwy, by popracować, wydzieram czas także na listy do przyjaciół.

Czy wie Pani o naszej smutnej nowości — nieoczekiwane i bezpowrotnie odszedł od nas po, wydawałoby się, najprostszej operacji I. I. Riewzin? Strasznie go żal — młodego jeszcze i energicznego uczonego (jeszcze w lutym na „zimowo-letniej” szkole miał u nas świetny referat, świadczący o jego nowych horyzontach naukowych). Jeszcze bardziej żal jego żony — młodej kobiety, wspaniałego lingwisty. Sama ona wygląda jak dziewczynka i raptem została z dwojgiem malutkich dzieci. Wszystko to jest bardzo gorzkie, nieoczekiwane i nie mieści się w głowie.

Teraz o nowościach szczęśliwych — Misza ożenił się z Piret. Oni serdecznie dziękują Pani za zaproszenie, ale skorzystać z niego, niestety, najwidoczniej nie będą mogli —

* Борис Андреевич — суровый критик мой — считает, что это место написано мной нелепо, и Вы можете не понять, что речь идет о сборнике, подготовленном для Вас — части коллективного научного предприятия. Но мне кажется, что непонятно это только ему. *Przekład polski* Borys Andriejewicz — mój surowy krytyk — uważa, że w tym miejscu napisałem coś niejasno i Pani może nie zrozumieć, że chodzi o tom, przygotowany dla Pani — jako część zespołowego naukowego przedsięwzięcia. Mnie się zdaje, że to jest niejasne tylko dla niego.

pojawiły się nowe kłopoty. Misza powinien latem dużo się uczyć (zmieniono mu — w sposób nie całkiem właściwy — program studiów, co pociągnie za sobą zdawanie wielu dodatkowych egzaminów) itp. Chce się wierzyć, że oboje będą szczęśliwi.

A po nowościach — sprawy.

1) Niech się Pani na mnie nie gniewa, proszę, ale ja zrobiłem coś takiego: dowiedziawszy się, że Sebeok odchodzi ze stanowiska redaktora naczelnego „Semiotyki” u Moutona, wysunąłem na to miejsce Pani kandydaturę. Niech Pani się na mnie nie gniewa, ale posłucha: jestem szczerze przekonany, że tylko Pani potrafi natchnąć życiem tę potencjalnie bardzo ważną, a w rzeczywistości na wpół martwą edycję. Zarówno z racji swego wymiaru naukowego, jak i z racji swoich cech osobowościowych, i wreszcie ze względu na możliwość podtrzymywania kontaktów w jednakowej mierze z uczonymi i Wschodu, i Zachodu Pani wydaje mi się nie tylko wyjątkowo udanym kandydatem, ale wręcz jedynym, który może uratować to pismo. Tak właśnie napisałem o tym do Serge, Eco, Romana Osipowicza, Kristewej i de-Riddera. Oczywiście, przedstawiłem to jako swoje zdanie, które Panią do niczego nie zobowiązuje, ale nie mogę ukrywać, że pozytywna decyzja Pani w tej sprawie byłaby nie tylko z korzyścią dla nauki, ale też sprawiłaby mi wielką osobistą satysfakcję. Borys Andriejewicz całkowicie podziela moje zdanie na ten temat.

2) Otrzymałem zaproszenie od belgijskiej grupy M do udziału w pracy zespołowej z dziedziny retoryki i od razu pomyślałem, że ta myśl jest bardzo zbliżona do tego, co proponowała Pani. Może warto byłoby połączyć wysiłki? List, który dostałem, podpisany był przez nieznaną mi Jean-Marie Klingenberg, zaś w prospekcie wśród możliwych uczestników wymieniani są m. in. Cumthor, Eco, J. Pelc, Greimas, Bremont, Fonadi, Van-Rees, Todorow, Barth. Nie jestem pewien, czy z tego wyjdzie coś sensownego — strasznie pstre towarzystwo. Ale jeśli udałoby się włączyć do tego pomysłu Panią i Pani współpracowników, to, myślę, szanse na powodzenie naukowe tego poczynania znacznie by wzrosły. Bardzo bym chciał, zanim im odpowiem, znać Pani zdanie w tej sprawie.

3) Czy otrzymała Pani tezy ostatniej szkoły (symposium)? Wysłać dodatkowo jeszcze egzemplarz (takie życzenie przekazał mi Borys Andriejewicz) ja, niestety, nie mogę — nakład był bardzo mały i rozszedł się zupełnie. Bardzo tęsknimy za Panią i często Panią wspominamy. Do tej pory, wchodząc do swego gabinetu, nie mogę pozbyć się szalonej nadziei, że zobaczę Panią w fotelu. To tak jak w dzieciństwie — człowiek wie, że to, czego bardzo pragnie, nie może się stać, a jednak myśli: „Oczywiście, nie może — a nuż...”.

Nadal mam nadzieję na szczęśliwe „a nuż”, które znów przyprowadzi Panią do mego gabinetu, na fotel, który na Panią czeka.

Zara, Misza, Walerij Iw. i wszyscy nasi koledzy przesyłają Pani serdeczne ukłony.

Proszę przekazać moje najlepsze życzenia prof. S. Żółkiewskiemu, L. Pszczołowskiej (Zara przekazuje jej pocałunki), Eli.

Proszę wybaczyć, że piszę na maszynie — chcę uwolnić Panią od „przyjemności” analizowania mego charakteru pisma.

Serdecznie oddany

J. Łotman

15 IV 73.

PS. Tomy, co do których umawialiśmy się podczas Pani pobytu w Tartu, posuwają się nierównomiernie. Ja osobiście zrobiłem bardzo mało — zmęczyły mnie wykłady, przygotowywanie VII t. *Semiotyki* i masa przyjemnych, mało przyjemnych i po prostu nieprzyjemnych spraw. Jednak praktycznie gotowy jest tom studiów (do redakcji można byłoby oddać go latem) na temat: „Oppozycja prawoje/ lewoje i problemy simmetrii / asimmetrii w siemioticzeskoj strukturie tieksta”. Jest tu szereg wielce interesujących prac.

Nie bacząc na zmęczenie, przygotowuję referat na kongres semiotyczny. Czy tam będę — niewiadomo, przynajmniej ja nie wiem.